

Za aktem rzekomego „antysemityzmu” stał... Żyd

28 sierpnia 2023

We francuskim mieście Levallois-Perret pod Paryżem, na lokalnym „koszernym” sklepie żydowskim nieznany sprawca wymalował w nocy z 18 na 19 sierpnia antysemickie napisy o „żydowskim złodzieju”. Informacja obiegła wszystkie media, padły potępienia ze strony lokalnych władz i przyszło oburzenie ze sfer rządowych.

Minister spraw wewnętrznych Gérald Darmanin, natychmiast oświadczył, że jest „głęboko zszokowany” i zmobilizował policję, a tu nagle historia została wyciszona. Poinformowano, że postawiona w stan pogotowia policja szybko złapała sprawcę. Ten jednak, zamiast trafić do aresztu, pozostanie na wolności i ma stawić się przed sądem dopiero 14 grudnia, a i to tylko za zniszczenie fasady sklepu.

Sprawa zaczęła wyglądać dość dziwnie. Okazało się, że sprawca „antysemickich napisów” ma 74 lata, a jeszcze później, że sam jest... Żydem i to synem osób ocalałych z Holocaustu. Ma to być tylko „spór handlowy” pomiędzy nim a kierownikiem sklepu-restauracji. „Mój klient nie jest antysemitą, którego szukał Gérald Darmanin, ale człowiekiem stojącym w obliczu sporu handlowego, który odleciał” – mówi adwokat sprawcy Ian Knafo.

Prawda może być nawet bardziej złożona. Diasporze żydowskiej we Francji przydarzyły się już podobne „wpadki”. W IX dzielnicy Paryża nieznani sprawcy niszczyli mienie, w tym samochody w dzielnicy żydowskiej. Sprawcami okazali się jednak wyznawcy religii mojżeszowej. Sprawie „ukręcono łeb”. W tym przypadku chodziło o wywołanie poczucia zagrożenia Żydów we Francji, co miało doprowadzić do ich „powrotu” do Izraela.

Był też rzekomo pobity rabin, co zakończyło się wiecami potępienia z udziałem prezydenta, deputowanych, biskupów, etc.

Okazało się, że sprawa ma tło o charakterze obyczajowym i relacjami pozamałżeńskimi. „Antysemityzm” w Levallois-Perret to podobno „spór handlowy”...

Autorstwo: BD

Na podstawie: „Le Parisien”, „Media-Presse-Info”

Źródło: NCzas.com